

CONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Europa a Sowiety

Anglia, popierając projekt nadreńskiego paktu bezpieczeństwa, pragnie uzyskać dwa cele. Przedewszystkiem sądzi, że w ten sposób zajmie stanowisko arbitra w stosunkach francusko-niemieckich i zdola utrzymać równowagę w Europie na swoją korzyść. A pozatem pakt bezpieczeństwa ma odciągnąć Niemcy od Sowietów i rozerwać węzły, zadziergnięte w traktacie w Rapallo. Istotnie informacje, mówiące o zaniepokojeniu Sowietów z powodu paktu świadczą, że w Moskwie dobrze zdają sobie sprawę z tego właśnie celu polityki angielskiej.

Konserwatywny rząd angielski podkreśla coraz silniej antysowiecki kurs swej polityki, na co zwracaliśmy niedawno uwagę. Wypadki w Chinach doprowadziły już do ogromnego zaostreżenia stosunków anglo-sowieckich. Wielka Brytania widzi, że jej posiadłości kolonialne są zagrożone. Niedawno przecież Zinowiew oświadczył: „Dzisiaj podnoszą się Chiny, jutro powstaną Indochiny i Indie, dzisiaj buntuje się Szanghaj, Hong-Kong, Pekin, Kanton, jutro zrewolucji się Kalkutta i Madras”.

Nie dziwne, że groźby takie niepokoją Anglików. A to tembardziej, że stosunki gospodarcze w samej Anglii pomyślnie się rozwijają, liczba bezrobotnych wynosi 1,200,000 ludzi, bilans handlowy jest bierny, a propagandą komunistyczną znajduje teren do działania.

Dlatego też obecny rząd angielski stał się zwolennikiem idei złączenia całej cywilizowanej Europy w walce z komunizmem i z jego centralą w Moskwie. W walce tej specjalne miejsce przeznaczono Niemcom, uważanym ciągle w Anglii za najlepszą siłę, mogącą przeciwstawić się bolszewizmowi.

Otóż stwierdzić należy, że podobne idee zaczynają zakorzeniać się również we Francji. Idylla stosunków dyplomatycznych francusko-sowieckich nie trwała długo. Przekonano się bardzo szybko, że ambasada sowiecka w Paryżu popierała mimo wszystko propagandę komunistyczną, która szczególnie w ostatnich czasach rozwinęła się ogromnie. Rząd p. Painlevého zaniepokojony temi groźnymi objawami musiał zająć wobec komunistów bardzo stanowcze stanowisko, o czem świadczyły ostatnie rozprawy parlamentarne. A pozatem Francja musi prowadzić wojnę w Maroku z Abdulkrimem, którego niewątpliwie łączą njeznane nici z Moskwą. Poparcie, jakie okazują Abdulkrimowi komuniści francuscy świadczy o tem najlepiej. Walka ta jest ciężka, wojska Abdulkrima są doskonale uzbrojone i wyżywione, a Francja skrepowana jest w walce z kłopotami finansowymi, które nie pozwalają jej na rozwinięcie operacji na zbyt wielką skalę. Słowem, również we Francji wzrasta zaniepokojenie z powodu działalności komunistów w Azji i w Afryce, oraz ich antypaństwowej propagandy w samej Francji.

To też myśli utworzenia wspólnego frontu Europy, wobec Sowietów zaczyna znajdować również we Francji zwolenników, którzy nawołują Niemcy, aby, przyjmując pakt bezpieczeństwa, zajęły na tym froncie jedną z głównych placówek.

„Rząd moskiewski — pisał „Temps” — nie może się dziwić, że mocarstwa będą chciały się porozumieć celem przeciwdziałania się niebezpieczeństwu, które zagraża im w równym stopniu. Odsobnienie Sowietów jest koniecznością dla działalności komunistów, której rząd moskiewski podporządkowuje całą działalność międzynarodową”.

Jeszcze wyraźniej pisał pod adresem Niemiec wpływowy sen. H. de Jouvenel w „Matin” z dn. 3 lipca. Nawoły-

wał on otwarcie Rzeszę do zerwania z Sowietami i połączenia się z mocarstwami zachodnimi w walce z bolszewizmem.

Te zaklęcia i prośby, idące z Zachodu do Berlina, ułatwiają dość trudną zresztą pozycję p. Stresemanna, który musi wybrać między paktem bez-

Niebezpieczna sytuacja w Marokko

Współdziałanie sprzymierzeńców „rapalskich”. Czy p. Cziczierina wrzusa „Obawy francuskie”? Gen. Noulens głównodowodzący w Marokko

Paryż. — Z frontu marokańskiego nadeszły do Paryża bardzo niepokojące wieści.

Riffeni podobno na znacznej przestrzeni przerwali front francuski i poważnie zagrażają Fezowi. Poza tym faktem gorsze są jego przyczyny. Oto szereg szczepliów wiernych dotychczas Francji przeszedł obecnie na stronę Abdulkrima, inne znać szczypli dotychczas przyrzeczone Francji zajmują stanowisko „neutralne”.

Zmianę tych nastrojów spowodowała głównie propaganda niemiecko-bolszewicka.

W Berlinie istnieją podobno specjalny urząd do prowadzenia agitacji w Afryce północnej. Abdulkrim otrzymał w ostatnich czasach duże zasiłki w broni i pieniądzech od „rapalskich sprzymierzeńców”.

Wśród polityków francuskich szczególnie lewicowych, wiadomości te wy-

pieczeństwa a traktatem w Rapallo. Sowiety grożą Berlinowi, nacjonaliści niemieccy na pakt się nie zgadzają, prasa szowinistyczna namiętnie krytykuje politykę p. Stresemanna, lecz wszystko to ułatwia mu zadanie, bo pozwala mu powiedzieć aliantom: „proście więcej, dajcie więcej, a może uda mi się uspo-

wołały silne wrażenie i pewną konsternację. Painlevé zwołał w tej sprawie specjalne posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalono zmienić głównodowodzącego w Marokko. Ofiarowano to stanowisko pierwotnie gen. Guillaumetowi, ten jednak odmówił, zgodził się je natomiast przyjąć gen. Noulens, b. dowódca 21 korpusu w czasie wojny europejskiej, który długie lata spędził w Afryce.

Poza tem rada ministrów uchwaliła, by ambasador francuski w Moskwie za protestował u Cziczierina przeciw agitacji bolszewickiej w Afryce półn. i w Marokko. Pod wpływem polityków, obawiających się zepsucia stosunków z Moskwą, protest ten w Moskwie ma się wyrazić w formie „zwroćcej Cziczierinowi uwagi na obawy francuskie z powodu agitacji bolszewickiej”.

Oczywiście taką lekliwą formą protestu rząd sowiecki zbytnio się nie przejmie.

Bojowe zarządzenia Niemiec

pragną wywołać wojnę celną z Polską

Warszawa. — Po powrocie z Berlina sen. J. Bartoszewicz przyjął dziś przedstawiciele prasy, aby im zakomunikować obecny stan rokowań polsko-niemieckich.

Mimo ostatnich rozporządzeń niemieckich, które zakazują przywozu pewnych artykułów z Polski, które to rozporządzenie jest pierwszym uderzeniem bojowym ze strony Niemiec, rokowania trwają dalej. Chodzi obecnie o przeprowadzenie układu tymczasowego, któryby unormował prowizorycznie stosunki handlowe między obupaństwami. Rokowania o traktat stały zostały odłożone na czas późniejszy.

— Jakież jest obecne stadium układów o traktat handlowy?

Niemcy zaproponują układ prowizoryczny, jednakże to co ofiarują, jest zbyt nikłe, aby mogło się stać podstawą do zawarcia porozumienia. Kontyngent węgla, jaki ma być dopuszczony z Górnego Śląska podnoszą z 60 na 100 tysięcy ton miesięcznie. Jest to podwyżka tak nieznaczna, że nie może być przez nas uznana za dostateczną, gdyż załatwienie kwestji socjalnej i ewentualnego ograniczenia produkcji węgla na Śląsku nie uszwa.

Dalsza propozycja, aby chwilowo utrzymać status quo w dowozie mięsa, i odmowa na przywóz bydła, jest również dla nas niemożliwą do przyjęcia, jeżeli się zważy, że za te koncesje Niemcy żądają przyznania sobie klauzuli jak największego uprzywilejowania, które inne państwa uzyskały od Polski tylko na podstawie zawarcia stałego traktatu handlowego. Oczywiście wobec takiego stanowiska, trudno jest dojść do porozumienia, ale mimo to celem naszym jest osiągnięcie zgody z Niemcami i dlatego rokowania trwają dalej, w tem przekonaniu, że Niemcy ostatecznie zrozumieją nasze stanowisko i propozycje dotychczas niedostateczne, odpowiednio do naszych potrzeb zmodyfikują. Zauważyć należy, że zarządzenie bojowe wyszło ze strony Niemiec a nie od nas.

Na pytanie jednego z przedstawicie-

li prasy, jaka jest propozycja Polskiej co do wysokości miesięcznego kontyngentu węgla do wywozu, sen. Bartoszewicz odpowiedział, że wyraża ona się w cyfrze 350 tysięcy ton miesięcznie.

Na pytanie dalsze, czy Polska za przyznanie tego kontyngentu węgla zgodzi się na klauzulę największego uprzywilejowania, sen. Bartoszewicz odpowiedział, że za sam węgiel nie, lecz także za wolny obrót produktami rolnymi.

Z dalszych wyjaśnień wynika, że istotnie w ostatnich dniach wyszły dwa rozporządzenia o charakterze wybitnie bojowym:

1) normuje zakaz wywozu towarów i zapowiada bezwzględne stosowanie go wobec eksportu z Polski; 2) oścałach prohibicyjnych.

Oba te rozporządzenia są podjęciem wojny celnej i dały rządowi polskiemu zupełnie wolną rękę, aby mógł zrobić co uważa za właściwe i pożyteczne dla interesów kraju. Niemcy skorzystały z układu konwencyjnego i w dniu 15 czerwca zakazały dowozu węgla. Miały do tego niezawodnie formalne prawo, lecz czy powinny były to zastosować, jest kwestją zgola inną, skoro się zważy, że równocześnie toczyły się w Berlinie układy o traktat handlowy.

Nie można nakazu wywozu węgla traktować inaczej, jak tylko jako krok nieprzyjemny i pomnąc go milczeniem. Z uwagi na bilans nasz handlowy, musieliśmy wstrzymać dowóz towarów o charakterze zbytkowym, który właśnie odbił się ujemnie na naszym bilansie. Odpowiedź nasza z 17 czerwca była tylko obroną naszych potrzeb gospodarczych. Niemcy atoli odpowiedzieli na to zakazem dowozu towarów, częstokroć pierwszorzędnej potrzeby, i przez to weszli na „drogę otwartą wojny”.

Mimo to będziemy w dalszym ciągu rokować, w nadziei, że Niemcy w końcu uznają konieczność, jaką dyktuje nam nasze stanowisko.

— o —

kość niezadowolonych”.

W odpowiedzi, jaką p. Stresemann ma zamiar posłać Berlinowi, żąda podobno, aby Francja nie była gwarantką traktatów arbitrażowych polsko-niemieckich i czesko-niemieckich. Cel tego żądania jest jasny. Jako gwarantka tych traktatów, oraz zachodnich granic Polski i Czechosłowacji, Francja miałaby prawo interwenjowania w razie zaatakowania przez Niemcy obu tych państw. Niemcy tymczasem chcą mieć wolną rękę na wschodzie.

Zaniepokojona Europa pragnęłaby obecnie nałożyć na Niemcy obowiązki zaradania kontynentu. — Lecz roli tej Niemcy nigdy nie umieli ani nie chcieli spełniać. Być może, że pasuje ona więcej do twarzą Polsce, która w r. 1920 obroniła Europę od zagłady... Lecz o tym fakcie Europa już dawno zapomniała.

Jeżeli Niemcy zgodzą się na przyjęcie tego obowiązku, to tylko za grubą zapłatą. Zażądają może najpierw Austrii, później Pomorza, wreszcie kolonii. Co prawda p. Chamberlain uznał, że wszelkie myśli o rewizji granic mogą wychodzić tylko z „domu warjaatów”. Lecz wątpimy, aby Niemcy przestali myśleć o nowych zaborach, choćby nazwano ich za to w Londynie warjatami. A zaniepokojenie i zdenerwowanie, jakie zaczyna się ujawniać nawet w pewnych kołach francuskich, ułatwia im snucie tych marzeń.

Nota p. Brianda do Niemiec, zawierająca naszym zdaniem, maksimum ustępstw, jakie można było udzielić Rzeszy. Dalsze ustępstwa choćby miały prowadzić do przedstawienia Niemiec Sowietom podwazyłby albo bezpośrednio traktat pokojowy, albo zagrażałby jego terytorjalnym postanowieniom na Wschodzie. — Nie byłaby to praca dla pokoju, lecz dla wojny. A nie ulega wątpliwości, że w razie wojny odjęliby główne korzyści komuniści. Dlatego też zasadniczym warunkiem skutecznej walki z propagandą komunistyczną nie jest uzyskanie poparcia Niemiec, lecz bezwzględne i skrupulatne szanowanie traktatów pokojowych i wypełnianie wszystkich ich postanowień.

R. P.

TELEGRAMY.

Oficjalne zerwanie stosunków między Czechami a Watykanem.

Praga. W sprawie odjazdu nuncjusza papieskiego z Pragi, dowiaduje się „Bohemia” z dobrze poinformowanego źródła, że odjazd nuncjusza przedstawia oficjalne zerwanie stosunków Stolicy Apostolskiej z rządem czeskosłowackim. Ministerstwu spraw zagranicznych było dokładnie wiadomo, że Stolica Apostolska uważa będzie za obrazę udział rządu czeskosłowackiego w uroczystościach ku pamięci Husa.

Rakowski grozi wojną angielsko-rosyjską

Londyn. Przedstawiciel sowiecki Rakowski odleciał aeroplanem z Londynu. Przed odjazdem oświadczył, że wierzy w niebezpieczeństwo wojny w razie dalszego trwania propagandy antyrosyjskiej.

Rząd sowiecki zamknał granice przed anglikami

Moskwa. Rząd sowiecki poważnie obostrzył przepisy, zabraniające angiłkom wstępu na terytorium unji sowieckiej, także ze strony wschodniej.

Rząd angielski nie wierzy w skuteczność not wysłanych do Moskwy

Londyn. Parlamentarna sprawozdawca „Daily Telegraph” donosi, że wczoraj rząd poddał dokładnej rozważce u-

porczywą i rozgąszoną propagandę bolszewicką w Chinach.

Kilku członków rządu jest zdania, że wysłanie ostrej noty do Moskwy nie miaoby skutku większego, natomiast ministrowie śledzą jednak wypadki i będą być może już w niedługim czasie zmuszeni do przedsięwzięcia akcji.

Anglicy urządzają w Chinach kontr-demonstracje

London. Z Hongkongu donoszą: Anglicy urządzili tutaj wielką manifestację. Przez całe miasto przeciągnął oburzonymi pochód, w którym uczestniczyli marynarze, piechota morska, wojska regularne w hełmach szturmowych i ryszunku bojowym. Dalej kroczyli w takim samym szyku organizacje ochotnicze i wojska indyjskie. Manifestacja ta wywarła na chińczykach duże wrażenie.

Policja aresztuje i deportuje wszystkich bezrobotnych chińczyków. Alarmujące natomiast wiadomości nadeszły z Czunkinga gdzie konsulatu japoński oblegany jest przez tłumy chińczyków. Władze chińskie zachowują się zupełnie biernie.

Manewry sowieckie.

Mińsk. Na Białorusi sowieckiej odbywają się obecnie wielkie manewry wojskowe mające na celu między innymi szybkie przetrzucanie oddziałów wojskowych z miejsca na miejsce.

W ostatnich dniach czerwca i pierwszych lipca przewożenie wojska odbywa się tak forsownie że w ciągu jednej tylko doby na linii Orsza-Mińsk przeszły aż 22 transporty.

Po nocach przez drogi przechodzą nieustannie liczne oddziały kawalerji w forsownych marszach.

Skazanie na śmierć metropolity prawosławnego w Warszawie.

Z Mińska donoszą, że b. poseł na Sejm — Kochanowicz, który uciekł do Rosji, wygłosił w klubie „komsolmólców” w Mińsku odczyt na temat „Uisk ludności prawosławnej w Polsce”. Poseł Kochanowicz oświadczył, że rząd polski w porozumieniu z przekupionymi duchownymi prawosławnymi zamyka cerkwie, zamieniając je na kościoły i zabrania odprawiania nabożeństw prawosławnych w dni świąteczne. Kłasztory prawosławne są zamykane, a mnisi wypędzani i pozostawiani własnemu losowi.

W końcu Kochanowicz wniósł okrzyk przeciwko duchowienstwu prawosławnemu w Polsce.

Zebrani na odczytanie na wniosek Kochanowicza powzięli jednogłośnie rezolucję, skazującą zaocznie na śmierć metropolitę warszawskiego — Djonizego oraz biskupów prawosławnych — Antoniego i Aleksandra.

Katastrofy żywiołowe. Zarwanie się chmury pod Medjolanem.

Nad Crescenazgo pod Medjolanem nastąpiło onegdaj katastrofalne oberwanie się chmury. — Woda zerwała dachy z warsztatów kolejowych tak, że na zatrudnionych tam robotników zaczął się sypać grad cegieł. Wielu robotników uległo cięższemu lub lżejszemu ranom. — Burza wyrwała drzewa z korzeniami i w wielu domach mieszkalnych wyrządziła duże szkody.

Echa trzęsienia ziemi w Japonii.

Według ostatnich oficjalnych wiadomości z Tokio, onegdajsze trzęsienie ziemi w prowincji Sanin nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar w ludziach. — Tylko pewna liczba domów w dwóch szczególnie dotkniętych trzęsieniem ziemi miastach, została znacznie uszkodzona.

Z SEJMU

Zakończenie dyskusji nad ustawą o reformie rolnej.

Warszawa. Wczorajsze posiedzenie Sejmu przeszło w sposób dość spokojny, a przedewszystkiem pozwoliło wyzerpać dyskusję nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej i osadnictwie.

Przemawiali głównie przedstawiciele lewicy, zwłaszcza Wyzwolenia i partji Wojewódzkiego, którzy już wyraźnie powoływali się na chiłskie komitety sowieckie w Rosji, jako na wzór godny do naśladowania w przeprowadzeniu i u nas reformy rolnej.

Dyskusję nad reformą rolną zamknęła Izawa. Irzyzmem postanka Kosmowska (Wyzwolenie) która ubolewała, iż

Spółdzielczy Bank Ludowy

z nieograniczoną odpowiedzialnością
w CZĘSTOCHOWIE.

Podaje do wiadomości swoich członków, że w myśl instrukcji Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie każdy członek naszego Banku obowiązany jest złożyć deklarację członkowską według nowego wzoru. W tym celu należy zgłosić się do biura Banku w terminie do dnia 14 (czternastego) sierpnia r.b. włącznie.

Termin ten jest ostateczny i nieodwołalny, należy więc go bezwzględnie dopilnować.

Niezastosowanie się do niniejszego wezwania pociągnie za sobą automatycznie wykreślenie z listy członków.

Dla uniknięcia natłoku w ostatnich dniach zaleca się we własnym interesie członków o wcześniejsze dopełnienie tej formalności. Biuro czynne jest od godz. 9 rano do 1 po południu.

ZARZĄD.

Częstochowa, dnia 6-go lipca 1925 r.

omawiana ustawa tamuje dążenia chłopię do ziemi.

Po ukończeniu dyskusji marszałek oznajmił, że we środę przed południem, odbędzie się posiedzenie Sejmu dla załatwienia spraw bieżących. We czwartek posiedzenia nie będzie, a to w tym celu, by kluby mogły zająć stanowisko o sobie, wobec poprawek zgłoszonych do ustawy, a w piątek przemówi sprawozdawca i ewentualnie przedstawiciel rządu, poczem przeprowadzonym zostanie głosowanie w drugim czytaniu. Głosowanie potrwa prawdopodobnie przez sobotę; w poniedziałek posiedzenie ma być poświęcone znowu sprawom bieżącym.

Rada spóżywców atakuje ostro rząd

Warszawa. — Wczoraj pod przewodnictwem min. Raczkiewicza odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych posiedzenie Rady Spóżywców. Po zgajeniu posiedzenia przez ministra i wysłuchaniu komunikatu sekretariatu Rada wysłuchała referatu przedstawiciela ministerstwa przem. i handlu o polityce celno-taryfowej. Referent ograniczył się jednakże tylko do podania zmian, jakie zostały ostatnio; w tym celu. Wywody referenta wywołały ostre sprzeczki ze strony szeregu członków Rady, gdyż referent nie przedkładał żadnego planu polityki celno-wywozowej.

Rada uchwaliła szereg wniosków. Między innem jednogłośnie przyjęto wniosek p. Hartleba, wyrażający protest przeciw wydaniu zarządzenia o nieograniczonym wywozie zboża bez opłat wywozowych i zwracający się do rządu o poddanie rewizji powyższego zarządzenia.

Wice-prezydent Krakowa Wielgus, posełowie dr. Bobrowski i Zaremba, tudzież reprezentant Poznańa Hellwig atakowali bardzo ostro rząd, domagając się zasięgania opinji Rady spóżywców przez rząd przed wydawaniem rozporządzeń, dotyczących wyżwienia ludności w kraju.

Po odnośnym referacie p. Hartleba, Rada wyraziła swoją opinję w sprawie projektu noweli do ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej. Następnie pos. Bobrowski zgłosił wniosek, przyjęty jednomyślnie przez Radę, wyzývający ministerstwo spraw wewnętrznych do wykonania upoważnień, wypływających z przejęcia przez to ministerstwo agendy dawnego ministerstwa aprowizacji i zasięgania opinji Rady Spóżywców w tych sprawach. W zakończeniu obrad pos. Bobrowski zaatakował bardzo ostro rząd z powodu wniesienia do Sejmu projektu ustawy o ochronie przemysłu cukrowniczego i wyznaczenia kontyngentu cukru.

Min. Skrzyński w drodze do Ameryki

Spotkanie z Briandem w Paryżu. Fałsze niemieckie o celach podróży min. Skrzyńskiego

Paryż. Min. Skrzyński w drodze do Stanów Zjednoczonych zatrzymał się w Paryżu i był przyjęty przez ministra Briand'a. Minister Skrzyński rozmawiał również z sekretarzem generalnym na Quai d'Orsay, p. Berthelot'em. Omawiano kwestje międzynarodowe, dotyczące specjalnie paktu bezpieczeństwa.

W kołach ambasady polskiej pod-

kreślają jednak, że wizyta ministra ma charakter zupełnie prywatny. Minister nie przyjął ani przedstawicieli prasy francuskiej ani polskiej.

Berlin jest bardzo niezadowolony z wyjazdu p. Skrzyńskiego do Ameryki, obawiając się, że podróz ta może wywrzeć duży wpływ na ustosunkowanie się Stanów Zjednoczonych wobec polityki niemieckiej.

Niemcy przypuszczają, że minister Skrzyński odstąpi kierownikom polityki Stanów Zjednoczonych agresywne i zabierze spłon niemieckie wobec Polski i w ten sposób dażenie niemieckie uczyni w Ameryce niepopularnym, a to tembardziej, że Polska cieszy się w Ameryce dużą sympatją i naród amerykański byłby przeciwny, aby prawa narodowe polaków były skrzywdzone przez jakiekolwiek mocarstwa.

Dłatego też Berlin rozsyła tendencyjne wiadomości, że podróz min. Skrzyńskiego do Ameryki spowodowana jest kłopotami finansowymi Polski.

Niemcy dowodzą, że głównym celem podróży min. Skrzyńskiego jest zaciągnięcie nowej pożyczki amerykańskiej. Tymczasem min. Skrzyński wyjechał na zaproszenie amerykańskiego instytutu dla badania zagadnień z polityki zagranicznej. Wygłosi on szereg odczytów o Polsce, tak jak swego czasu mówił o o swych krajach min. włoski Schanzer i min. angielski lord Birkenhead.

We Francji nadają podróży min. Skrzyńskiego wybitne znaczenie polityczne.

Nowy układ handlowy z Czechami

Rząd czechosłowacki komunikuje oficjalnie:

„Po podwyżce cel w Polsce dnia 20 maja przyszło między rządem czechosłowackim a polskim do układów uregulowania tej kwestji w związku z zawartym polsko-czeskim traktatem handlowym.

W wyniku tych układów podpisano w Pradze d. 3 lipca między min. pełnomocnym J. Dworzackim a konsulem generalnym p. Dunajewskim protokół dodatkowy. Protokół ten omawia w zasadzie te polskie stawki celne, które obowiązywały w czasie zawierania traktatu dla towarów czesko-słowackich, których w traktacie z 23 kwietnia zapewniono niższe od stawek polskiej taryfy celnej i których dotyczą autonomiczne podwyżki cel polskich z dnia 20 maja br. Poza tem zawiera protokół dodatkowy jeszcze niższe stawki celne dla kilku dalszych rodzajów towarów, dla których dotychczas nie obowiązywały stawki umowne.

Dalej umówiono się, że towary zakupione między 1 marca a 19 maja będą oclone na zasadzie stawek obowiązujących w Polsce przed wyższą ceną dla państw traktatowych, o ile w przeciągu 15 dni od 3 lipca licząc zostaną generalnemu konsulowi w Pradze przedstawione należycie udokumentowane konsygnacje. Warunkiem jest, by wywóz

Pielgrzymka do Rzymu

8-go SIERPNIA 1925 r.
Biuro podróży ITALIA, Warszawa, Marszałkowska № 137.
Przyjmując zapisy do dnia 20 lipca koszt siedemnastodniowej pielgrzymki wynosi: II kl. 685 zł, III kl. 490 zł. Prospekty szczegółowe wysyłamy na żądanie.

tych towarów nastąpił w przeciągu 2 miesięcy od dnia, w którym polskie władze celne otrzymały odpowiednie za wiadomienie, które powinny one otrzymać w 18 dni po odeśnaniu odpowiedniej konsygnacji.”

Bezczelna prowokacja.

Gdansk. W obiegach między klubem sportowym polskim „Gedania” a niemieckim „Guttempler” zaszedł fakt niesłychanej brutalności ze strony sędziego w stosunku do graczy polskich. Mianowicie sędzia wykluczył jednego z polskich zawodników od udziału w grze za postępowanie się językiem polskim.

Przewodniczący klubu polskiego — „Gedania” wystosował z powodu tego zajścia do bism tutejszych list, w którym piętnuje zachowanie się sędziego.

Francja i Polska

Odczyt prof. Alfonsa Aulard'a

W poniedziałek wieczorem, w sali Tow. Hygienicznego w Warszawie — z inicjatywy Polskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół L. N. — profesor Alfons Aulard wygłosił odczyt o stosunkach francusko-polskich.

Prof. Aulard oświadczył się jako zdecydowany przyjaciel Polski, wychowany w tradycjach Michelet'a. Podobnie jak jego wielki poprzednik, tak i prelegent uważa Polskę za „symbol ideałów demokratyczno-republikańskich”. Jest zdania, że „te właśnie ideały najlepiej genjusz Polski i ducha tej dziejów charakteryzują”. Tak było i tak będzie — powiada.

— Polska, przez swoje bohaterstwo i swój idealizm, mówił, niejednokrotnie uratowała niepodległość innych narodów Europy. Stwierdził to Michelet mówiąc w swej książce „Polgone Martyre” o „cudownej wspaniałomyślności narodu polskiego. Zaś Voltaire, ten wielki sydyerca, przyznał jednak, że „Polska była jednym z rzadkich krajów świata, nie żywiących nigdy chęci podboju”.

W dalszym ciągu swej prelekcji wykazuje prof. Aulard:

— Gdyby nie powstanie Kościuszkowskie — Rewolucja Francuska byłaby zgniecioną, a Francja zostałaby okaleczona. Bohaterstwo Polski uratowało wówczas niepodległość Francji. W półtora wieku potem sytuacja się odwróciła. Bohaterstwo Francji i jej sojuszników przyczyniło się do odbudowania niepodległej Polski. Niepodległość tę my, francuscy demokraci, uważamy za jedną z niezbędnych podstaw panowania sprawiedliwości i pokoju w Europie. Zaden naród nie jest w większym stopniu niż naród polski symbolem ideałów, jakie Liga Narodów na swym sztandarze wypisala.

Charakteryzując demokratyczny charakter obecnej polityki polskiej, porównywał prof. Aulard konstytucję naszą z francuską i zauważył, że w niektórych punktach nasza idzie dalej — (prawo wyborcze czynne i bierne, udziałone kobietom), a w niektórych bardziej jest nieśmiała. Dla zilustrowania tego drugiego wypadku przytoczył prelegent kwestję świętości Państwa. Ale z wielką dyskrecją w meritum tej sprawy nie wchodził, nawet tłumaczył się, że jej dotknął i oświadcza, że „dobrze rozumie rolę, jaką Kościół katolicki w patriotyzmie polskim odgrywał”.

Mówi następnie o akcji francuskiej Ligi Praw Człowieka i tak konkluduje:

— Pomiedzy demokracjami francuską a polską były pewne nieporozumienia, ale tylko z braku kontaktu... Nie pokazano nam oblicza prawdziwej Polski. Eksploatowano niektóre sprawy. Pewne złośliwości dokonywują się same przez się. W braku dostatecznych informacji, zrodziły się w łonie demokracji francuskiej pewne obawy, co do militarystycznych tendencji polityki polskiej. Otóż myśliśmy się. Stwierdziliśmy, że tak nie jest. I dziś będziemy szczyli o Polsce prawdę. Dwa nasze braterskie narody są szermierzami wolności w Europie. Współpracujacj intymnie i nie odpychając od tej wspólpracy innych, bardzo się zasłuża ludzkości i przyczynia do tryumfu zasad Ligi Narodów.

Sala, zapelniona doszczętnie, nagrodziła prelegenta hucznie oklaskami.

Odezwa S. S. S.

przeciw strajkowi żniwnemu
Rodacy!
Zawisła nad nami groza strajku żniwnego. Na strajk ten łożą zagraniczni wrogowie Polski, wewnętrzni zaś wrogowie z tego źródła czerpać korzyści materialne będą. Jeżeli Naród dopuści do strajku straci na tem przedewszystkiem ludność miast i włościanin bezrolny.

Zmarnowanie tegorocznych plonów, to zmarnowanie złotego, zmarnowanie dotychczasowego dorobku każdego z nas, to zupełna już niewola ekonomiczna, to zagrożona niepodległość nasza.

Rodacy!
Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej (SSS) organizuje we wszystkich powiatach Rzeczypospolitej Komitety, których zadaniem i obowiązkiem jest niedopuszczyć do strajku żniwnego. Prace tych Komitetów winni poprzeć wszyscy.

W Częstochowie zawiązał się Komitet wykonawczy SSS, z siedzibą w Stowarzyszeniu Rzem.-Przem., Aleja 9, gdzie od godz. 3 do 7 codziennie udzielać będzie informacji i przyjmować zapisy do ochotniczych drużyn zastępczych, które w razie strajku pospieszą na każde wezwanie i plon ziemi naszej uratują.

Organizacje polskie w Częstochowie zapisywać będą swych członków u siebie.

Do czynu więc! Nie pozwolimy sprzedać nas za ruble bolszewickie!

Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej S. S. S.

Komitet wykonawczy w Częstochowie.

KRONIKA.

— Plaga opadów deszczowych. Od dłuższego czasu trwające opady deszczowe dla paszy i tegorocznych plonów zbożowych stają się już szkodliwe. Od trzech tygodni skoszone siano w niektórych miejscowościach naprzóżno oczekuje zmiany pogody i promieni słonecznych. Tak samo zboża ozime bieleją na polach i zapo wiadają bliskie żniwo. O ileby deszcze nie ustąpiły miejsca pogodzie słonecznej w najbliższych dniach, — ożimim groziłyby wysypianie się na pniu wskutek niemożności dokonania zbiorów.

Komitet lokalny pomocy dla powoźdian.

W ub. środę odbyło się w Magistracie posiedzenie organizacyjne Komitetu lokalnego pomocy dla powoźdian. W obecności osób zaproszonych posiedzenie zajął prezydent dr. J. Marczewski i przewodnicząc w dalszym ciągu, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, że wobec dużych rozmiarów klęski powoźdian pomoc rządu będzie niedostateczna i dlatego obowiązek materialnego wspomnienia pobawionych dachu nad głową i głodujących powoźdian spaść musi na barki społeczeństwa. Chodzi prosto o to, ażeby tysiącom zrujnowanych materialnie powoźdian dać możność przetrwania do nowych zbiorów, obsiania zniszczonych pól oraz udzielenia jakiegos chroniska czy dostarczyć kęsa chleba. W tym celu po wstąpią też wszędzie Komitety i hasło: „pomoc dla powoźdian” rozbrzmiewa w całym państwie, poruszając uczucia a w ślad za tem i wydatną ofiarności.

Staraniem Zarządu Straży Pożarnej o Ochotniczej

dnia 12-go lipca r.b.

odbędzie się

Wielka Zabawa „Lipcówka”

w lesie przy stacji **Blaehownia** (daw. Ostrowy) na którą złożyć się.

Loterja fantowa, oraz wielkie wyścigi cyklistów z nagrodami

Różne atrakcje jak: poczta, confetti, rakiety świetlne, balony i inne. Przygrywać będzie orkiestra własna. Bufet na miejscu obficie zapoatrzonny. Poczatek zabawy o godz. 12. Pociąg w składzie powiększonym odczeka 12. do Częstochowy 11.05, 14.35, 16.30, zaś z Blachowni odczekać będą 18.32, 21.26. Wejście do lasu na zabawę dla dorosłych 50 gr. dla dzieci 25 gr.

Roczne Kursy Handlowe

Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie

będą czynne i w przyszłym 1925/26 r. szkolnym

Wykłady rozpoczną się w pierwszych dniach m-ca września r. b.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje codziennie, oprócz niedzieli i świąt, **Sekretariat Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie** (III Aleja 4) w godz. 4-6 po poł. do dnia 31-go lipca r. b. włącznie i później od dnia 15-go sierpnia r. b.

Dyrekcja.

całego społeczeństwa.
Po odczytaniu pisma Województwa kieleckiego w tej sprawie zebrani postanowili Komitet pomocy dla powoźdian utworzyć. W skład Komitetu z prawem kooptacji dalszych członków weszli obecni na posiedzeniu: prezydent dr. J. Marczewski, jako przewodniczący, prezes Rady miejskiej dr. S. Nowak, ks. prałat Mirecki, ks. prałat Wróblewski, doktorowa Wasilewska, pp. M. Piątkowska, J. Pieracka, M. Szczepańska, lawn. Nieprzecki, inż. Stępkowski, referent Kozłowski, pp. Zadura i Jeger.

Następnie dokonano podziału Komitetu na sekcje: zbiorczą i loteryjną, które zając się mają zorganizowaniem kwesty po fabrykach i instytucjach na listy składek, urządzeniem dnia znaczka, koncertu w parku, loterii fantowej itp. Wszelkiej pomocy, jak: lokal, sekretariat, lokomocja, u dzieli Magistrat.

Wspólne posiedzenie obydwuch sekcji wyznaczono na piątek, dn. 10 b. m. godz. 8 wiecz. w Magistracie, pokój Nr. 12.

Na tem zebranie zakończono.
— Liczba bezrobotnych. We dług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, za czas od 20 do 27 czerwca było w całym państwie 171,340 bezrobotnych. W stosunku do tygodnia poprzedniego — liczba ta spadła o 540 osób.

— Dależe utrudnienia w uzyskaniu zagranicznego paszportu ulgowego. Zagraniczne paszporty wydawane były dotychczas na przeciąg sześciu miesięcy, dotyczyło to zarówno paszportów normalnie opłacanych jak i ulgowych. — Obecnie min. spraw wewnętrznych poleciło wydawać ulgowe paszporty z terminem ważności dostosowanym do celu wyjazdu, rodzaju sprawy, kraju i t. p. W ten sposób terminy paszportów ulgowych będą różne.
— Ze środowego występu Operetki warszawskiej.

W ub. środę w teatrze „Nowości” zespół operetkowy pod reżyserją p. Kaczorowskiego, wystawił najnowszą operetkę Lehara „Clo-clo”. Tak pod względem pomysłowości libretta jak i melodyjności motywów operetka ta stoi na niezrównanie wyższym poziomie sztuki, aniżeli „Szalona Lola”. Zawsze co Lehar, to nie Hirsch!

Wykonanie operetki było pod każdym względem udatne, dzięki pełnej humoru i scenicznej werwy grze pp. Orsząńskiej, Broniszowej (tym razem doskonalej w roli sentymentalnej żony burmistrza Cornichona), Kaczorowskiego, który stworzył kapitalny humorystyczny typ starego lowelasa, Bajera i innych.

Wykonane w trzecim akcie tańce modne przez znakomitą parę baletową pp. Piotrowskiego i Żukowskiej przyjmowane były niemilkąciami oklaskami, przez licznie zgromadzoną publiczność.
Orkiestra prowadzona przez utalentowanego pianistę i kapelmistrza p. Haciała spisywała się wzorowo.

Mniemac najęży, że czwartkowy pożełnalny wieczór z powtórzeniem „Clo-clo” cieszył się będzie nę mniejszym powodzeniem.

— Świetne zwycięstwo 27 p. p. w marszu 20 km.

W ub. środę odbyły się zawody drużyn wojskowych w marszu 20 km. ze strzelaniem bojowym o mistrzostwo D. O. K. IV. Do marszu tego stanęły najlepsze drużyny 10, 18, 25, 27, 28, 31, 37 i 74 pułków piechoty.

Zśród wymienionych drużyn 27 p. p. wylosował ostatnie miejsce, t. j. wyruszył w 40 min. po pierwszym zespole i pomimo to, wyminął kolejno drużyny, które poszły pierwsze, do szedł pierwszy do mety, osiągając czas

1 godz. 59 min. Drugimi z kolei był 37 p. p., który przestrzeń tę przebył o 27 min. później. Reszta drużyn przemaszerowała znacznie później. Trasa, która biegła przez Zawodzie, Prządziśzów, Olsztyn, Kucelin i nową szosą do Konar, była nadzwyczaj ciężka i trudna ze względu na błotnisty i piaszczysty teren.

Skład zwycięskiej drużyny 27 p. p. stanowili: kapitan J. Wójcik, kap. Stańczyk, szer. Kromołowski, Makles, Baran, Sinicki, Wręczycki, Gęsikowski, Skilliński, Gałęcki, Hures, Semliński, Krawczuk i Chudy. Zwycięzcy otrzymali z rąk dowódcy 7 Dyw. p. pułk. Rogoskiego figurę z napisem i żetoną. Porządkiem był wzorowy dzięki naczelnemu kierownikowi i sędziemu pułk. Peczałskiemu, kolegium sędziów, w skład którego wchodził oficerowie sztabowi 7, 26 i 10 Dywizji, oraz oficerom kontrolnymi. Publiczności zabrało się sporo.

— Chleb nadziewany. Sporządzono protokół policyjny na właściciela piekarni, Józefa Szczygielskiego (Ogrodowa 55) za niezachowanie czystości przy wypieku, bowiem w bochenku chleba, pochodzącym z jego piekarni, znaleziono piękny okaz umięjnie zapiezonego karalucha.

— Za awantury uliczne. — Policja spisała protokół za zakłócenie spokoju publicznego na: Rozę Gold Esterę Altman, Ogrodowa 25, oraz na Adama Maczyńskiego i Wiktorję Nowakowską, Warszawska 77.

Z KRAJU.

(—) 190-lecie Zyrardowa
W roku bieżącym upływa 100 lat istnienia zakładów zyrardowskich.

W roku 1825 Filip Henryk Girard, inżynier francuski, wynalazca mechanicznego przesłania lnu, wszedł w kontakt z rządem Królestwa Polskiego do celu założenia odpowiedniego zakładu. Projekt ten wkrótce został urzeczywistniony, zakłady i miasto otrzymało nazwę od nazwiska założyciela fabryki.

Jak się dowiadujemy, Zarząd zakładów zyrardowskich zamierza w roku przyszłym obchodzić uroczystie tę rocznicę.

(—) II żołnierzy KOP. porażonych od pioruna. Onegdaj uderzył piorun w nowo wybudowaną strażnicę korpusu ochrony pogranicza w Józefinie, powiatu nowogródzkiego. — Piorun uderzył w wieżę strażnicy, przy czym 11-tu żołnierzy zostało — porażonych. Wskutek natychmiastowej pomocy przez zakopanie porażonych do ziemi, wszyscy, z wyjątkiem jednego, mają się zupełnie dobrze.

Morderstwo pod Olkuszem.

Zabójca ojdzie pod sąd doraźny.

Olkuskie znów się stało widowiskiem bestjańskiego morderstwa w celach rabunkowych.

Oto onegdaj o godz. 5 ej po poł. na szosie Olkusz—Deberman, bandyta Józef Sosniński z Sinbrowca, iminy Rabsztyń, napadł na handlarza bydłem — z Olkusza, Dawida Ehrenfelda i wystrzelwszy doń kilkakrotnie z rewolwera, położył go tu psem na miejscu, porzucił po zabowaniu 500 zł. zbiegł.

Energiczne poszukiwania policji doprowadziły do pożądanego skutku, bo Sosnińskiego schwytano.

Narazie został on oddany do dyspozycji sędziego śledczego w Olkuszu. Wobec tego, że morderstwo dokonane było w celach rabunkowych, Sosniński stanie wkrótce przed sądem doraźnym w Sosnowcu.

ZE ŚWIATA

(—) Obraz Rubensa za 2 zł.
Donoszą z Sydney z Australji: Na licytacji dobroczynnej nabył jakiś osobnik obraz nieznanego malarza za dwa szyl., trochę więcej jak 2 złote. — Po kilku dniach nabywca udał się do miejscowego znawcy z próbą o oszacowanie obrazu. Okazało się, że jest to dzieło Rubensa i przedstawia św. Rodzinę. Szczęśliwemu nabywcy ofiarowują za obraz 50000 funt., tj. 1300000 złotych.

(—) Dziecko posyłką pocztową. Do Nowego Jorku przybyła nie była jaka posyłka pocztowa. Oto dwu letni chłopczyk, nazwiskiem Carl Brumme, przyjechał tam z Helgolandu, wyekspedjowany jak zwykła posyłka pocztowa. Chłopczyk ten miał zawieszoną na szyi kartkę z napisem: „Jestem obywatelam amerykańskim. Nie mówię po angielsku. Nie jestem ani zaginiony, ani zbląkany, ani strażdony, ani opuszczony. Wracam do swych rodziców”. Donoszący o powyższym „New York Herald” podaje, że urzędnicy emigracyjni zabawiali to dziecko w porcie we wszelki możliwy sposób, aż do przybycia jego rodziców.

Gwiazdy filmowe w nędzy.

Wielu aktorów kinowych odebrało sobie życie.

Kraków. Angielski przemysł filmowy cierpi od pewnego czasu wskutek trudnej do zwalczenia konkurencji amerykańskiej. Konkurencja ta do tego doprowadziła, że większość fabryk filmowych w Anglii stoi bezczynnie.

Z tego właśnie powodu angielskie gwiazdy filmowe, zarówno mężczyźni jak i kobiety, znajdują się w ciężkich kłopotach materialnych, a dotyczy to zarówno najbelszych, jak i średnich przedstawicieli i przedstawicielek filmowej sztuki aktorskiej.

Wiele takich aktorów i aktorek żyje z łaski swoich przyjaciół i znajomych, aiobwem uważają, iż godność ich nie pozwala na pobieranie zapomóg dla bezrobotnych, a tylko w rzadkich wypadkach są oni w stanie spróbować szczęścia w nowym zawodzie.

Na wystawie brytyjskiej w Wembley jedna z najbardziej znanych angielskich aktorek filmowych zatrudniona jest w restauracji jako kelnerka, 40 jej koleżanek zatrudnionych jest jako wywoławczyki różnych przedsiębiorstw widowiskowych.

Zśród mężczyzn dwaj wybitni aktorzy charakterystycy przyjęli posady robotników portowych, podczas gdy słynny aktor amant zajmuje się mieszaniną cementu w jednym — z przedsiębiorstw budowlanych. Nie każdy aktor jest w stanie zdobyć nawet tak skromne stanowisko, z powodu rozszerzającego się coraz bardziej w Anglii braku pracy.

Wskutek tak przykrych warunków — wielu aktorów filmowych odebrało sobie życie, gdyż głodowali dosłownie całymi tygodniami. Wobec takich stosunków, rząd angielski zamierza przeprowadzić rozległą akcję, mającą na celu podwignięcie przemysłu filmowego.

TABELA WYGRANYCH

LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnięcia 4-jej klasy państwowej loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

30,000 zł. na Nr. 8293.
5,000 zł. na Nr. 22310.
3,000 zł. na Nr. 32996.
Po 1,500 złotych na N-ry: 21513 45907.
Po 1,000 zł. na N-ry: 2678 12718
Po 500 złotych na N-ry: 453 30750
Po 400 złotych na N-ry: 5025 16795.
Po 300 złotych na N-ry: 1894 15118 32869 34892.
Po 250 złotych na N-ry: 2653 9511 18095 18909 27647 28321 31819 34843 40832 4 991.
Po 225 złotych na N-ry: 1 251 290 1363 1091 1683 1983 2104 3167 3167 4966 4995 5020 6963 13030 14687 15618 16183 16575 16829 18007 18420 18606 19413 19808 21588 21668 22514 22971 24446 25432 25578 26155 26229 26235 26681 28900 29350 31218 31536 32634 32866 33447 33689 34268 34337 37403 41817 43174 44281 45681 47306 47434 48779 49520.

13) **ELEONORA GLYN.**

Pod wrażeniem Sfinksa

Tłumaczyła z angielskiego Hajota.

Na granicy uderzyła ją przedewszystkiem wielka cisza. Brodaci tragarze, o twarzach przypominających biblijne postacie tak poważni i spokojni; i wszystko dokoła takie jakby uroczyste i skupione.

Nareszcie przyjechała do Petersburga, gdzie już jej matka chrzestna oczekiwała ją na peronie. Poznały się natychmiast, bo niezależnie od listownych stosunków, istniała pomiędzy nimi od czasu do czasu wymiana fotografii.

— Witaj, witaj! — zawołała księżna Ardaczew, ściskając ją serdecznie. Nareszcie mam cię w moim domu.

Wsiadły do samochodu i obsypując się nawzajem uprzejmościami obserwowali się ukradkiem.

— Nie jest piękna — myślała księżna, — ale ma nadzwyczaj dystygowaną powierzchowność, — odziedziczyła ją po swojej biednej matce, — natomiast oczy wzięła po ojcu. Pełna wdzięku i słodyczy. Cera prześliczna, i zapewne figura o ile można się domyślić pod futrem, — w każdym razie wysoka i szczupła. Tak; udała mi się moja chrześniaczka — bardzo.

Zaś Tamara mówiła sobie:
— Moja matka chrzestna to prawdzi-

wa wielka dama! Podobają mi się te jej bystre ciemne oczy i te białe włosy; a jaka oryginalna czarna myśłka na lewym policzku, jak te muszki, które sobie piękne panie nalepiały w początkach osiemnastego wieku... Kto to mówił mi o takiej myśłce...

— Szczęśliwym trafem nasza stolica ustroiła się na święto w swój śnieżny płaszcz, jakby na twoje przyjęcie, Tamara — rzekła księżna, patrząc przez szybę samochodu.

— Nie zawsze tak biało u nas.

Tamara była zachwycona. Wszystko, na czym spożyły jej oczy, było takie inne, takie gdzieś dotąd nie widziane. Te śmiesznie malutkie saneczki i ci olbrzymi, okutani; po same uszy woźnice. Te pyszne konie o długich ogonach, te nadzwyczajne zaprzęgi. A przedewszystkiem ta cisza, spowodowana śniegiem.

Byłaby klasnęła w ręce i śmiała się po dziecięciem do rozradowania, ale myśl, że matce chrzestnej taki wybuch może się wydać żąjącym, powstrzymała ją.

Lecz księżna patrzyła z uśmiechem na jej rozpromienioną twarzączkę.
— Jakże to jeszcze młode! — myślała — pomimo wdowieństwa, podoba mi się coraz więcej i czuję, że ją Kocham.

Właśnie w tej chwili zajechały przed pałac księżnej na Sergiejewskiej. Tamara nie zauważyła nawet, kiedy znalazły się w tej arystokratycznej dziel-

nicy. Wspaniały pałac sąsiedował tu z bardzo skromnym domem; gdzieś tam były nawet sklepy; tylko okna były niezwykle wysokie o lustrzanych szybach. Ale gdy weszły do pierwszego hallu, i gdy szwajcar w barwnej liberyj i dwóch lokajów uwolnił je z futer i z głębokich kałozsy księżny, wówczas Tamara poznała, iż znajduje się w prawdziwie magnackim domu.

Gdy wstąpiły na olbrzymie schody, wiodące w dwóch przejściach na pierwsze piętro, uroczyście major-domo i jeszcze para lokajów wyszli na ich spotkanie i otworzyli na rozczęp podwoje obszernego salonu. Pełno w nim było pięknych obrazów, rzeźb i artystycznych bibelotów, a chociaż umebowanie datowało z czasów Aleksandra II-go, a nawet i dawniejszej epoki, materje były jeszcze bardzo piękne i bogate, a czas położył na ich jaskrawych barwach swe łagodzące piętno.

A przymem czuło się tu wszędzie wytworną duszę kobiety, przepojoną wrodzonym smakiem i wyrafinowaniem artystycznej kultury. Tamara usiadła na staroświeckiej sofie, krytej grubą na palec materją.

Natychmiast podano im herbatę i mnóstwo przewyborynych zakąsek, jednak bez owego tradycyjnego samowara, o którym tyle naszytała się Tamara w książkach o Rosji.

Księżna okazała się najgościnniejszą panią domu, jaką można sobie wyobrazić. Powiedziała jej, że wszyscy w

jej otoczeniu będą radzi, iż Angielka zo bacz i jej ojczyznę, przekonano się, że nie jest ona taką barbarzyńską krainą, za jaką ją mają w Europie(?)

— Jesteśmy tak daleko od was, że nawet nas sobie nie wyobrażacie — rzekła. — Wy Anglicy czytaliście, że był jakiś Iwan Groźny i jakiś Piotr Wielki, i wielu wierzy, że wylki błędzą nocami po ulicach, a nibylibu kreć się w najdystyngowatych towarzystwach, ubrani Bóg wie po jakiemu, a nocne odwiedziny policji i raptowne znikanie ludzi z wyższej i niższej sfery są na porządku dziennym. Nieprawdaż Tamara.

Tamara zaśmiała się.
— Istotnie — rzekła. — Jestem pewna, że ciotka Klara jest tego przekonania. Śmieszni jesteśmy my wspaniale... mateczko.

Ostatni wyraz wymówiła nieśmiało i wyciągnęła rękę:

— Czy mogę panią tak nazywać? Zapytała. — Nie znalazł mojej matki, a brzmi to tak ładnie.

— Ależ, naturalnie, kochanko — rzekła księżna i wstawszy, ucałowała ją. — Twoja matka była mi bardzo droga na długo przed twojem urodzeniem i spędziłyśmy razem rozkosznych parę miesięcy młodości i szczęścia. Zastąpiz mi moją zmarłą córeczkę, Tamara.

(d. c. n.)

Teatr „ODEON”
Program od środy 8 do piątku 10 lipca 1925 r.
SZCZEGÓŁY W AFISZACH I PROGRAMACH.
Początek ostatniego seansu o godzinie 10-jej wiecz.
CENY MIEJSC POPULARNE
KRZESŁO I ŻŁ. (łącznie z podatkiem).

Tylko 3 dni! Nowa nadzwyczaj ciekawa zmiana! Tylko 3 dni!

„BIAŁY GRZECH” Dramat bez i rozpaczliwej dziewczyny, która podstępem dostała się w szpony bogatego przemysłowca nowojorskiego. W 6-tych wielkich aktach.

W roli głównej przepiękna amerykanka **MAGDE BELLAMY.**

Nad program: **Gwałtu, co się dzieje!...** Dwa akty homerycznego śmiechu i humoru.

„DZIENNIK PATHE” aktualności.
Między innymi wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu.

Kino-Teatr „NOWY”
Program od Czwartku 9 go do Niedzieli 12-go Lipca 1925 r. (włącznie).
Ceny miejsc popularne: krzesło 1 złoty.
Pocz. seansów jak zwykle, ostatni o godz. 10-jej.

Najnowszy i kompletny sukces! Premiera jakiej dawno nie było!

Najpiękniejsza Kobieta Świata
Potężny dramat życiowy w 8 aktach W roli głównej premijowana piękność uroczą **Lee Parry.** Barwna podróż nabaobów, poszukujących ślicznych kobiet! Międzynarodowy Konkurs piękności. Dramat silnych konfliktów życiowych! W całej pełni sąk Karawałowy w Rzymie Luksusowa wystawa, mistrzowska reżyserja i gra artystów! Przejmujący grozą wybuch Wezwulusza i straszliwe tegoż dzieło zniszczenia.

Powiatowa Kasa Chorych
w Częst. chorob.
Dyżurny lekarzy chorób akuszeryjnych.
9-go lipca r. b.
Dr. Granwald Kościuski 17.
10-go lipca r. b.
Dr. Kędzierski ul. Piłsudskiego 5
Dyżurny lekarzy chorób wewnętrznych.
9-go lipca r. b.
Dr. Bielski ul. Kilińskiego Nr. 13.
10-go lipca r. b.
Dr. Secomski Szpital Wojskowy.

Cukiernia i Fabr. „WERSAL”
Poleca znane ze swej dobroci wyroby wchodzące w zakres cukiernictwa oraz
Ostatnia nowość
Elektryczna parzalnia czarnej kawy
Z poważaniem
S. SITARZ.
Częstochowa, II Aleja 28

Piękne firanki i serwetki papierowe
w wielkim wyborze nabywać można w sklepie **Gońca II Aleja 26**
Do sprzedania sklep z wyrobami cukierniczymi w mieście powiatowem. Dobrze prosperuje Nowe urządzenie Wład. Biuro Renoma ul. Kościuszki 11!
Zgubiono kartę demobilizacyjną wyd. przez Dwo 2 p. a. p. Leł. w Kielcach na imię Antoniego Ma tuszaczka.
Zgubiono książkę kasy Chorych na imię Józef Berental.
Pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia Kościuszki 23 m. 40.
Zgubiono wyciąg z ksiąg ludności wyciąg przez Urząd gm. Chorąż. na imię Józefa Galeckiej

Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC
ul. Panny Marii (I Aleja) Nr. 10
Telefon № 250.
Przyjmuje od 9-1 i od 3-7 wiecz.
Dla Czołnk. Kasy Chorych, Urzęd. Państw. oraz niezamożnych ceny zniżone.

Lekarz-Dentysta Stanisław PARCZYŃSKI
ul. Dąbrowskiego 6, I piętro
Przyjmuje od 10-jej—1-jej i od 5-jej—7-jej.

Fabryka Papy dachowej M. BEMA
Częstochowa, Olsztyńska Nr. 1 (Zawodzie)
poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: papę, smole preparowaną, karbolinum. Tel. 293.

Najpopularniejszy Ból głowy usuwają proszki dla dorosłych z kognikiem wyrobu aptek A. Gaspelkiego w Warszawie Sprzedają apteki.

Glicerofosfat żelazisty „ORBIS”
czysty i z żelazem
Najracjonalniejszy środek przy wyczerpaniu fizycznym i umysłowym oraz przy Krzywiczy dla dzieci. Sprzedają apteki i sklepy apteczne. Ządać z firmą T-wo dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „ORBIS” Sp. Akc.

Obiady smaczne, obfite na świeżem maśle wydaje
BUFET
Stowarzyszenia Rzem. - Przemysł.
Panny Marii (I Aleja) 9
W NIEDZIELĘ FLAKI

NAJPIĘKNIEJSZE POCZTÓWKI
w sklepie Gońca Częstochowskiego II Aleja 26, tel. 50.

Matki! Zgadzacie w aptekach i drogeriach higienicznej, przyspyki dla dzieci „Puder Dzidzi” utrzymujący ciało dziecka w czystości.

Agentów do zbierania zamówień na portrety poszukuje Zakład Artystyczno-Fotograficzny „Stella” II Aleja 33 (naprzeciw poczty)

Porzeczki czarne do sprzedania szez Botaniczna 6.

Zgubiono kwit lombardu 74675
Do wydzierżawienia zaraz przy ul. Piłsudskiego 31 składy i szopy na miejscu wago wyzowowa Wład. u A. Proskurowskiego.
Uczeń z ukończoną 5 kl. szkołą Wydziałową z wyjątkiem z ukończoną szkołą handlową, objaśniony z ks. pojedynczo i podwójną, pisaniem maszyną oraz stenografią polską poszukuje od 1 lipca posady jako kasjera lub kszążkowego. Zgłoszenia piśmienne proszę nadesłać pod: Leopold Krysiński ul. św. Rocha № 31
Zgubiono paszport, książkę Kasy Chorych i legitymację zapomogową wyd. na imię Antoniego Bugary
Sklep do odstąpienia Wiedeńskiego Rynek 9.
Zgubiono książkę kasy Chorych № 3075 na imię Klara Stech